

W nawiązaniu do Bezpieczeństwa, dostępności i rozwoju.

(Artykuł przesłano do redakcji. Publikujemy go w wersji oryginalnej)

W nawiązaniu do ostatniej publikacji na faktykety.pl, chciałabym się podzielić kilkoma osobistymi refleksjami jak i kilkoma fotografiami, które niestety nie cieszą oczu aczkolwiek bardzo wiele mówią na temat dbałości o ochronę środowiska i nie tylko, w naszej Gminie.

Bezpieczeństwo, dostępność, rozwój..., słowa które brzmią dumnie, szkoda tylko że nijak nie pasują do tego co dzieje się na terenie budowy nowej drogi.

Zdjęcia które mogą Państwo zobaczyć w ewidentny sposób udawadniają że Panu burmistrzowi średnio zależy na ochronie środowiska. Do malowania kręgów kanalizacyjnych został użyty roztwór asfaltowy IZOPLAST-R który jest wysoce toksyczny dla ludzi i zwierząt oraz środowiska naturalnego, niemniej jednak pracownicy budowlani nie zadali sobie trudu aby odpowiednio zabezpieczyć grunt na którym kręgi te były malowane. Nie zadali sobie również trudu aby w odpowiedni sposób zabezpieczyć puste wiaderka po farbie. Plac budowy o żadnej porze dnia i nocy nie był i nie jest zabezpieczony. Dzieci pozostawione bez odpowiedniego nadzoru (a takowych nie brakuje w okolicach ul. Zielonej) skwapliwie korzystały z okazji zabawy kawałkami rur, połamanymi łopatami, wiaderkami po toksycznych farbach, ect. Być może o dostępności placu budowy myślał burmistrz kiedy akceptował sztyld który tam stanął.

Spacerując w okolicach tejże budowy, na całej jej długości widziałam niezliczoną ilość butelek po napojach oraz opakowań po jedzeniu za to w żaden sposób nie mogłam doszukać się sto

toi-a. Zdrowy rozsądek wskazuje na to iż osoby pracujące przy budowie drogi nie wiedzą do czego służy kosz na śmieci i nie przeszkadza im brak toalety co zresztą miałam okazję zobaczyć w postaci wystających zza krzaków pośladków.

Uważam że każdy kto myśli że to nie burmistrza wina jest w wielkim błędzie bo to On w drodze przetargu wybrał tę a nie inną firmę i to właśnie On lub osoby przez Niego wyznaczone mają obowiązek żeby dopilnować aby powierzone im zadanie wykonywane było w sposób rzetelny, cywilizowany i zgodnie z ogólnie przyjętymi zasadami zachowania.

Podsumowując chciałam zadać pytanie gdzie jest gminny nadzór budowlany a jeżeli cokolwiek nadzorują przy budowie tej drogi to dlaczego nie jest dla nich problemem:

- niszczenie środowiska poprzez brak zabezpieczenia gruntu przed substancjami toksycznymi
- brak toi toi-a w miejscu gdzie grupa dorosłych mężczyzn codziennie przebywa po kilkanaście godzin i z całą pewnością odczuwają potrzeby fizjologiczne
- brak jakiegokolwiek zabezpieczenia placu budowy który może skutkować tragedią

Biorąc pod uwagę że burmistrz Bąk zlecał badania zanieczyszczenia Soły (w trosce o bezpieczeństwo mieszkańców którzy w okresie letnim mieliby ochotę skorzystać z kąpieli w rzece) i organizował eko pikniki (w trosce o ochronę środowiska) odnoszę dziwne wrażenie że mamy tu do czynienia z hipokryzmem w najczystszej postaci.

Panie Bąk czyżby po raz kolejny cel uświęcał środki ?

Paprotka





